

# Wędrowniczek

dodatek dla najmłodszych

Poczytaj  
mi

## KRÓLOWA ESTERA

Achaszwerosz / Kserkses / był potężnym królem perskim. Ze swojego zamku w Suzie zarządzał ogromnym terytorium, ciągnącym się od Indii aż do Etiopii. Panował w latach 486 p.n.e. - 465 p.n.e.\*

Jednym ze sług perskiego władcy był Żyd Mordochoj. Wychowywał on Esterę - córkę swojego stryja, która jako mała dziewczynka straciła oboje rodziców. Estera była piękną i urodziwą dziewczyną. Pewnego dnia Achaszwerosz zakochał się w Esterze, pojął ją za żonę i uczynił królową.

W niedługim czasie król perski wielce wyróżnił i wywyższył Hamana - swojego powiernika oraz rozkazał dworzanom oddawać pokłon dostojnikowi. Wszyscy z orszaku królewskiego klękali przed Hamanem, lecz Mordochoj tego nie czynił i pokłonu mu nie oddawał.

Haman wpadł we wściekłość. Dowiedziawszy się także, że Mordochoj jest Izraelitą, uknuł plan, aby zgładzić wszystkich Żydów w królestwie Achaszwerosza. W tym celu udał się do króla i przekonał go, aby wytracić Izraelitów, ponieważ nie przestrzegają królewskich praw. Władca uwierzył Hamanowi, posłuchał go i ogłosił prawo, które nakazywało w wyznaczonym miesiącu i dniu wytępić wszystkich Izraelitów.

Ogłaszając to okrutne prawo, Achaszwerosz nie wiedział, że Estera jest Żydówką.

Kiedy Mordochoj dowiedział się

ciąg dalszy

Owoce zaś Ducha są:  
MIKOŚĆ,  
RADOŚĆ,  
POKÓJ,  
CIERPLIWOŚĆ,  
UPRZEJMÓŚĆ,  
DOBROĆ,  
WIERNOŚĆ,  
KAGODNOŚĆ,  
WSTRZEMIEŻLIWOŚĆ.

Gal. 5:22-23



o zamiarach króla i Hamana, bardzo się zmartwił. Przekazał Esterze wiadomość, aby udała się do Achaszwerosza i błagała go o ratunek. Początkowo królowa bała się udać do męża i władcy, gdyż prawo zabraniało iść do króla bez zaproszenia. Ale ostrzeżona przez Mordochaja, że może podzielić los swoich rodaków i zginąć, przemogła strach i postanowiła spotkać się z Achaszwerosem. Wcześniej jednak poprosiła krewnego, aby zebrali się wszyscy Żydzi w Suzie i przez trzy doby pościli za nią, wstrzymując się od jedzenia i picia. Wstrzemięźliwość w picu i spożywaniu pokarmów zaleciła również swoim służebnicom i sama narzuciła sobie ścisły trzydniowy post.

Po tym czasie Estera udała się do króla i została przez niego łaskawie przyjęta. Królowa zaprosiła swego męża i Hamana na wielką ucztę. W drugim dniu królewskiej biesiady Estera powiedziała Achaszweroszowi, że ona i jej lud są wydani na zagładę i wytracenie, a sprawcą mającej nastąpić tragedii Żydów jest Haman.

Król perski mocno się oburzył i natychmiast rozkazał powiesić swojego powiernika. A Mordochajowi dał najwyższe stanowisko w państwie, tak że był drugim po królu. Mordochaj z Esterą, za zgodą i wiedzą Achaszwerosza, doprowadzili do uchwalenia nowego prawa. Gdy nadszedł dzień wyznaczony przez „pur”, czyli los, w którym Żydzi mieli zginąć, nowe prawo pozwalało im walczyć w obronie swojego życia.

I wytracili Izraelici wszystkich swoich wrogów w królestwie Achaszwerosza, a potem nastał dla nich czas wesela, radości i pokoju.

\* Encyklopedia Wikipedia



## SŁOWNICZEK



PAN → LORD

CHWALIĆ → TO PRAISE

CZCIĆ → TO HONOR

WYWYŻSZAĆ → TO LIFT

WSTRZEMIĘŻLIWOŚĆ → SELF-CONTROL

KRÓL → KING



## KOLOROWANKA



## WYWIAD

**Tomek Wąciór:** Babciu, kiedy i gdzie się urodziłaś?

**(pra)Babcia – Zuzanna Ziemińska:** Urodziłam się 17 marca 1932 r. w Rzeczycy koło Kazimierza Dolnego.

**T:** A jakie miałaś rodzeństwo?

**B:** Miałam 3 braci i siostrę Czesię.

**T:** Powiedz mi, od kiedy chodziłaś na zebrania?

**B:** Gdy miałam 12 lat, moi rodzice przestali chodzić do kościoła, a zaczęli uczęszczać na zebrania Badaczy Pisma Św.

**T:** A czym jeździłaś na nabożeństwa?

**B:** Chodziłam piechotą, także na dalsze konwencje szłam pieszo. Nie miałam nawet roweru. Wstawaliśmy bardzo wcześnie rano, czasem o 4 godzinie, żeby dojść np. do Tuszówka czy Pawłowa. Konwencje odbywały się też w Karmanowicach, Rzeczycy lub Zemborzycach. Furmanka (wóz), czyli pojazd ciągnięty przez konia, to był

ciąg dalszy  
na str 10

START



2

3

4



11

10

9

12



13

14

15

16

17



Pytania



## Drogi Czytelniku!

W tym numerze przygotowaliśmy grę w oparciu o wędrówkę narodu izraelskiego, od Egiptu do Ziemi Obiecanej.

### Do gry potrzebne będą:



### Zasady gry:

Karty z pytaniami należy umieścić na planszy, na polu „pytania”. Pionki należy ustawić na polu startowym. Gracze, w ustalonej wcześniej kolejności, rzucają kostką, poruszając się w kierunku „mety” o tyle oczek, ile jest na kostce. Jeżeli gracz rzucający kostką stanie na polu oznaczonym kolorem pomarańczowym, bierze kartę z pytaniem. Jeżeli odpowie poprawnie, przesuwa się o dwa pola do przodu, jeżeli odpowie błędnie, cofa się o jedno pole. Jeżeli gracz stanie na polu oznaczonym kolorem czerwonym, cofa się o trzy pola. Wygrywa ten, kto pierwszy będzie na „mecie”.

**Życzymy udanej zabawy!**



**Na czym było napisane 10 przykazań?**

**Ile lat miał Mojżesz, kiedy wyprowadzał naród izraelski z Egiptu?**

**Jak długo Mojżesz przebywał na górze Synaj, kiedy Pan Bóg przekazywał mu prawo Zakonu?**

**Kto zginął w Morzu Czerwonym?**

**Jak Izraelici nazwali chleb, który Pan Bóg zesłał im z nieba?**

**Ile razy Mojżesz miał uderzyć w skałę, by wypłynęła z niej woda?**

**Ilu zwiadowców wysłał Mojżesz, aby przeszpiegowali Ziemię Obiecaną?**

**W jaki sposób Pan Bóg prowadził Izraelitów po pustyni w ciągu dnia?**

**Na co zachorowała Miriam, kiedy zbuntowała się przeciw Mojżeszowi?**

**Co robili Chur i Kaleb, aby Izraelici mogli zwyciężyć w walce z Amalekitami?**

**Co miał zrobić Mojżesz, aby gorzkie wody stały się zdatne do picia?**

**Kto wprowadził Izraelitów do Ziemi Obiecanej?**

**Co Pan Bóg zesłał Izraelitom do jedzenia oprócz manny?**

**Co zrobił Mojżesz, aby uratować Izraelitów od jadowitych węży?**

**Co Mojżesz uczynił ze złotym cielcem?**

**Który dzień miał być dniem świętym w Izraelu?**

**Jakie jest 3 przykazanie?**

**Jakie jest 8 przykazanie?**

**Które pokolenie miało służyć w Przybytku?**

**Ilu mężów otrzymało Ducha Bożego i prorokowało?**

**Gdzie umarł Mojżesz?**

**W jaki sposób Pan Bóg zakończył bunt Koracha?**

**Na czymjechał Balaam do Balaka, by przeklinać Izraela?**

**Jak dużo manny mieli zbierać Izraelici na 1 osobę?**

**Skąd Mojżesz miał materiały na budowę Przybytku?**

**Ile ołtarzy znajdowało się w Przybytku?**

**Z czego był zrobiony świecznik?**

**Co było położone na złotym stole w Przybytku?**

**Gdzie znajdowała się umywalnia w Przybytku?**

**Co znajdowało się w Arce Przymierza?**

**Kto był ustanowiony Najwyższym Kapłanem?**

**W jaki sposób Pan Bóg prowadził Izraelitów po pustyni w ciągu nocy?**

odpowiednik dzisiejszego auta.

**T:** A pamiętasz, ile dzieci było na zebraniu?

**B:** Około 7.

**T:** Babciu, czy były szkółki dla dzieci?

**B:** Tak, czasem odbywały się spotkania braci starszych tylko z dziećmi.

**T:** A jaka była Twoja ulubiona historia biblijna?

**B:** Bardzo lubiałam czytać i słuchać historii o Józefie.

**T:** A Twoja ulubiona pieśń?

**B:** Często śpiewałam pieśń 197 – "Mej wiary nie przełamie wróg".

**T:** Ciekawi mnie, jak dzieci zachowywały się w czasie nabożeństwa?

**B:** Nie zawsze byliśmy grzeczni, szczególnie chłopcom zdarzało się rozrabiać.

**T:** A gdzie Babciu chodziłaś do szkoły?

**B:** Szkoła była w domu moich rodziców i w innych domach. Dopiero później wybudowano budynek szkoły podstawowej. Lubiałam słuchać na lekcjach i chętnie uczyłam się czytać i pisać. Miałam tyle lat, co Ty teraz (7), gdy wybuchła II Wojna Światowa i na niebie pojawiły się niemieckie samoloty, których bardzo się bałam.

Jeden pokój w domu zajmowali oficerowie wojsk radzieckich. Ich przysmakiem była kiszona kapusta, a w zamian dostawaliśmy kaszę jęczmienną. Lubiałam słuchać, jak pięknie śpiewali wojskowe piosenki. Gdy miałam 12 lat (to było już po wojnie), po nabożeństwie, do naszego Zboru, który mieścił się u br. Czerniaków przyszli partyzanci (uzbrojeni ludzie), którzy zabrali Biblie, śpiewniki i literaturę biblijną, rzucili na podłogę i podpalili. Na szczęście książki nie paliły się łatwo, więc udało się je częściowo uratować. Braterstwu Oroniom z kolei kazano zawiesić obrazy na ścianach i zagrożono, że po 3 dniach przyjadą to sprawdzić. Nie były to łatwe przeżycia, gdyż grożono nam nawet śmiercią. W domu w Rzeczycy zakwaterowano też wysiedleńców.

**T:** Powiedz Babciu, czy w dzieciństwie jadałaś słodczyce?

**B:** Bardzo rzadko pojawiały się w domu cukierki, nie było nawet czekolady. Lubiałam jeść suszone śliwki, jabłka, które zastępowały słodczyce.

**T:** A jakie były Twoje obowiązki?

**B:** Miałam 4 lata, gdy urodził się młodszy brat i już musiałam się nim opiekować. Rodzice szli do pracy w polu, a ja go pilnowałam, karmiłam, przewijałam i zabawiałam. W domu była lampa naftowa i słoma, więc dziś dziękuję Panu Bogu, że nie doszło do pożaru. Rodzice mieli do mnie ogromne zaufanie i często powierzali mi poważne zadania.

**Karolina:** Babciu, a jakie miałaś zabawki?

**B:** Moimi zabawkami były szyszki zebrane w lesie, patyki, małe zwierzątka – pieski, kotki. Oswoiłam sobie perliczkę, którą znalazłam w zbożu. Pisklą wyrosło i chodziło za mną krok w krok, nawet rano szło za mną do szkoły. Mamusia kupiła mi szmacianą lalkę, z której bardzo się cieszyłam. Lalka miała tylko główkę, a resztę Mama dorobiła ze szmatek.

Moje dzieciństwo przypadało na trudny czas wojny i okupacji. Cieszę się, że moje wnuki i prawnuki, żyją w lepszych czasach. Mogą spokojnie bawić się, uczyć i nie mają tyłu ciężkich obowiązków.

**T:** Dziękuję Ci Babciu za opowiedzenie ciekawych historii.





# ZRÓB TO SAM

## Kolorowy zawrót głowy

Lubicie słodkie przekąski? Ja bardzo lubię. Jednak Biblia uczy nas, żebyśmy byli wstrzemięźliwi. Tylko co znaczy to trudne słowo? Wstrzemięźliwy człowiek to taki, który umie się od czegoś powstrzymać. Żeby to poćwiczyć, proszę Was o powstrzymanie się od ulubionych słodkich przekąsek, a w zamian proponuję pyszny zdrowy koktajl owocowy.

### Potrzebne będą:

- ulubione owoce (mogą być mrożone),
- blender lub jakieś inne urządzenie, które zmiksuje owoce.



Dla lubiących nowe smaki, proponujemy taki przepis:

- 1 banan
- 1 mandarynka
- garść liści szpinaku
- ok. pół szklanki wody

1

Banan obieramy, wyciskamy sok z mandarynki, szpinak myjemy, dodajemy wodę.



2

Wszystko razem miksujemy. Jeżeli koktajl jest za gęsty, możemy dodać więcej wody lub soku z mandarynki.

3

Przekładamy do naczynia i mamy pyszne smoothie, Smacznego!



Z czego był wasz koktajl i jak długo udało Wam się być wstrzemięźliwym i nie jeść cukru? Napiszcie na adres: [wedrowniczek@nastrazy.pl](mailto:wedrowniczek@nastrazy.pl)

Poczytaj  
mi

## DZIENNIK JOLI



Mamy nowość! Pamiętacie naszą budkę z chlebem, o której kiedyś Wam pisałam? Otóż, od niedawna można tam kupić również lody. Już od kilku tygodni widziałyśmy z Gajką, że coś się szykuje, bo pojawiły się wielkie pudła owinięte folią zabezpieczającą na czas transportu. My postanowiłyśmy same zbadać sprawę. Tak więc dwójka rowerowych agentów natychmiast podjechała na miejsce, gdzie wypakowano sprzęty i dokładnie przyjrzała się zawartości tych „zawiniątek”. Miałyśmy kilka pomysłów na to, co jest środkiem, ale po kilku dniach otrzymałyśmy już wyraźną zapowiedź – na głównym szyldzie pojawił się napis „piekarnia & cukiernia” (dotychczas widniał tylko „piekarnia”), a przed budką stanął wielki plastikowy rożek z trzema kolorowymi gałkami lodów.

I wszystko stało się jasne! Te pudła kryły wewnątrz chłodziarki i lodówki, no a dzisiaj właśnie odbyła się długo wyczekiwana inauguracja. A tak na marginesie – inauguracja to dziwne słowo - nie znałam go wcześniej. Dowiedziałam się przy okazji tego wydarzenia, że każda cukiernia lub restauracja ma swoje wielkie otwarcie, kiedy zaczyna coś sprzedawać. Wtedy zazwyczaj można kupić taniej lub nawet dostać za darmo coś smacznego. To właśnie jest inauguracja, a z okazji otwarcia cukierni każdy, kto zapłacił za jedną gałkę lodów, mógł dostać drugą gratis. Wyobrażacie sobie to? Płacisz za dwie gałki, a dostajesz 4! Albo jeszcze lepiej – płacisz za 3, a masz 6!

Cały tydzień czekałam na tę niedzielę i miałam już odłożone pieniądze. Moje własne pieniądze na taką właśnie chwilę. Postanowiłam płacić sama, chociaż z łatwością namówiłabym mamę albo tatę, żeby zafundowali mi lody. Ale nie chciałam, bo z nimi zawsze jest tak samo – płacę za 2 gałki i nie więcej. - „Bo nie zjesz”. - „Bo będzie cię bolało gardło” - i takie tam. Dlatego właśnie chciałam iść sama i kupić tyle, ile mi się podoba. Bez proszenia i wysłuchiwania tego wszystkiego. Ustaliłam z Gajką, że nic nie mówimy w domu, tylko idziemy „jak zwykle” na rowery po południu. Pojechałyśmy nawet w inną stronę, specjalnie, żeby nie wyglądało, że jedziemy od razu na lody. W ogóle nie chciałyśmy, żeby ktoś wiedział, że wybieramy się na wielkie otwarcie. Chyba właśnie dlatego tak się załamalam, gdy zobaczyłam moją tatę i mamę w kolejce. Chciałam jakoś się jeszcze wymknąć, ale zobaczyli Gajkę i było „po wszystkim”. - Jola też jest z tobą, Gaju?

- usłyszałam głos taty i zrobiło mi się niedobrze ze

złości. Wyszłam naburmuszona zza pleców innych w kolejce i stanęłam sztywna jak kołek obok rodziców.

Była właśnie nasza kolej na zamówienie. - To ile chcecie gałek dziewczyny? - zapytała mama. Zachciało mi się płakać. Chyba z bezsilności i beznadziei tej całej sytuacji. Właśnie tak miało nie być! Wyszło, jak zwykle, inaczej niż sobie zaplanowałam. Byłam tak zła, że bez namysłu wypaliłam: -Ja chcę pięć gałek. Bez żadnego „poproszę”, bez „czy mogę”. Patrzyłam gdzieś w bok. Gajka poprosiła o dwie gałki. Pani sprzedawczyni spojrzała na moją mamę pytająco. A ona stała zupełnie spokojnie. - Jesteś pewna? - dopytała mnie mama, a ja spodziewając się kolejnych umoralniających sentencji, odburknęłam, że tak, ale chcę nie 5 tylko 6. Sama nie wiem, dlaczego to zrobiłam. Może dlatego, że wiedziałam o tej promocji, a może dlatego, że chciałam pokazać, jak bardzo byłam niezadowolona z tego, że mama tu była. O dziwo, nikt mnie o nic więcej nie zapytał poza panią, która chciała wiedzieć, jakie smaki mam mieć w moim extra dużym, podwójnym rożku. Dziwne to było, że dostałam wszystkie 6 gałek i mogłam je tak zwyczajnie teraz jeść.

Rodzice gawędzili jak gdyby nigdy nic z sąsiadami, a ja stałam obok oparta o rower i jadłam. Nie chciało mi się nawet nic mówić do Gajki, bo było tak gorąco, że musiałam się uwijać z lodami, a nie rozmawiać. W końcu Gajka uporała się ze swoimi smakami, co nie było zresztą trudne, bo miała tylko 2 gałki. Ja zjadłam połowę, ale powoli miałam już dość. Pomyślałam, że 6 gałek to dużo jak na jeden raz, ale za żadne skarby nie mogłam pokazać tego przy rodzicach. Zjadłam jeszcze jedną gałkę i zrobiło mi się niedobrze. Zostały jeszcze dwie i już nie mogłam połknąć ani kawałka więcej. To było okrutne uczucie obrzydzenia, bezsilności i złości spowodowane tym, że rodzice nadal tu stoją, a ja muszę przy nich jeść do końca. Nie mogłam przecież pokazać im, że nie dam rady. Nie mogłam pokazać, że mieli rację. - Nie wciskaj na siłę, tylko wyrzuć, jak nie dasz rady - powiedziała nagle mama. Nic się nie odezwałam, ale nie odpuściłam. Wmusiłam w siebie jeszcze jeden kęs. Chciałam, żeby to było tak normalnie, od niechcenia. Ale nie było. Nie dałam rady.

Po chwili podeszłam do kosza i wyrzuciłam to, co zostało. Mama jakby tego nie zauważyła, a po chwili wraz z tatą wrócili do domu. Zostałam z Gajką pod naszą budką i czułam się pokonana i upokorzona. Nie wiem, czy umiem to wyjaśnić, ale teraz kupuję mniej, bo na własnej skórze przekonałam się, że trzeba mieć umiar w jedzeniu, a zwłaszcza w jedzeniu lodów.